



Na 100-lecie objawień Matki Bożej w Fatimie Pontyfikat i całe życie św. Jana Pawła II są przykładem tego, jak wielkich i pięknych łask można doświadczyć po zawierzeniu się Matce Bożej. To właśnie Jej papież zawdzięcza swoje ocalenie podczas zamachu. Pamiętnego dnia 13 maja 1981 roku na placu św. Piotra rozległ się strzał, po którym św. Jan Paweł II powinien był zginąć. Uważają tak kryminalodzy, lekarze, a nawet sam zamachowiec. Mimo to, Ojciec Święty ocalał. Czyż nie był to cud?

W tym tragicznym momencie Ojciec Święty, choć po ludzku bezbronny, nie był sam. Po zamachu powiedział: „Byłaś mi Matką zawsze, a w sposób szczególny 13 maja 1981 roku, kiedy czułem przy sobie Twoją opiekuńczą obecność... We wszystkim, co się wydarzyło, zobaczyłem – i stale będę to powtarzał – szczególną matczyną opiekę Maryi”. .

Wielu w tym znaku widziało przesłanie, że Wojtyła został wybrany po to, by maryjnemu doświadczeniu wyniesionemu z Polski nadać wymiar ogólnokościelny. Niektórzy sądzili nawet, że „papież z dalekiego kraju” przyczyni się do rozpadu komunizmu. Nikt jednak wtedy nawet nie pomyślał, że cud ten łączy się z objawieniami w Fatimie. † Jeszcze będąc w szpitalu, papież uświadomił sobie zbieżność dat i czasu zamachu na jego życie z pierwszym objawieniem Matki Bożej w Fatimie. Po zapoznaniu się z odpowiednimi dokumentami Ojciec Święty był już pewny, że „za przyczyną Matki Bożej życie zostało mi na nowo darowane” oraz że „jedynym sposobem ocalenia świata od wojny, ocalenia od ateizmu, jest nawrócenie Rosji zgodnie z orędziem z Fatimy”.

Św. Jana Pawła II uratowała fatimska Pani! Pozostał przy życiu, aby wypełnić Jej żądanie. Dlatego też prawdopodobnie już w czasie rekonwalescencji przystąpił on do przygotowania świata i Rosji do poświęcenia ich Niepokalanemu Sercu Maryi.

Pocisk, którym został ugodzony, papież przekazał w darze dla Fatimy,

podkreślając, że należy do Tej, która nad nim czuwała i go ocaliła. Kulę umieszczono w koronie figury Matki Bożej, w ten sposób podkreślając związek fatimskiego orędzia z zamachem na Ojca Świętego. „W planach Bożej Opatrzności nie ma przypadków” – często powtarzał Jan Paweł II po wydarzeniach 1981 roku.

nbsp;nbsp;nbsp; W ciągu całego swojego życia papież nieustannie świadczył o bezgranicznej wierności Bogu oraz ufnym zawierzeniu się Maryi. Po udzieleniu przebaczenia zamachowcy Ali Agcy podczas modlitwy „Regina Caeli” powiedział: „Zjednoczony z Chrystusem Kapłanem-Ofiarą, składam moje cierpienie w ofierze za Kościół i świat. Tobie, Maryjo, powtarzam «Totus Tuus ego sum!»”. Do tego hasła, które jednocześnie było jego zawołaniem biskupim i papieskim, św. Jan Paweł II wielokrotnie nawiązywał w kontekście cudownego ocalenia swojego życia za sprawą Maryi. Wszystkie trudności znosił w łączności z cierpieniem Chrystusa, powtarzając ciągle „Totus Tuus”. Ostatnie lata jego pontyfikatu to czas ukazania wszechmocy Bożej w jego udrękach i niezwykłym dążeniu do Domu Ojca.